

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przebieg Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusze powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 2L. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 90. Leszno, czwartek dnia 17 kwietnia 1930 r. Rok XI.

Kapłan — patriota.

Wspomnień osobistych o J. E. Ks. Biskupie Łozińskim, jako czcigodnym, nieustraszonemu Kapłanem, gorącym Patriotcie, wyrozumiałym Polityku, szczerym, utalentowanym Publicyście.

Leszno, 16. kwietnia 1930 r.

Niewatpliwie każdego z Czytelników niepomierzenie zainteresuje osoba J. E. Ks. Bisk. Łozińskiego, którego obok drukujemy. Specjalnie ta sprawa, która jest omawiana i specjalnie te nastroje, jakie dzisiaj jawniają, ta atmosfera uprzedzenia, nerwowości, zazietrzewienia i podejrzliwości, co w obecnej do- trudnia porozumienie a nawet wszelką dyskusję między ludźmi innych obozów, odmiennych prze- stawi — wymaga obok cytowania: co — usłusznego określenia: kto — mówi.

Jeżeli na to wyjątkowo w danych warunkach pytanie chociaż w niewielu słowach dam szcze- rzeczo odpowiedź, to każdy Czytelnik zorjen- tować się może, iż Szanownemu Autorowi listu ot-wartego nie chodzi o nie innego, jak o dobro Oj-czyzny, i o wyjaśnienie, utrwalenie tych zasad, które potęgi i chwali wszystkim nam drogiej Rzeczy- spolitej są nieodzownie i niezastąpione.

W latach 1919 i 1920 miałem zaszczyt z ks. Łozińskim często spotykać się i współpraco- jako sekretarz Polsk. Rady Narodowej Ziemi Łozińsko-Litewskich i Inflant oraz kierownik „Dzie- ni Mińskiego”. Już na pierwszy rzut oka ascetycz- ną postać, łagodny wyraz zwykle uśmiechem wy- mieniałość opromienionej a jednak stanowczości zachowanej twarzy, spojrzenie żywych a mądrych oczu — czyniło głębokie wrażenie, budziło szacunek, przynajmniej nie dawało zapomnieć. Pamiętam, kiedy w chory prowadził ze mną długie o sprawach politycznych rozmowy, uśmiechając się pobłażliwie, troskanych w łóżko lekarzy (którzy lada dzień oczekiwali katastrofy i nikogo dość dopuścić nie chcieli), wbrew ich przekonaniom jeszcze dłużej pożyje, ale wale było, organizm wyczerpany ale duch człowieka czynił cuda.

Wielkość onego ducha ujawniła się szczególnie w dramatycznym momencie, kiedy w ploceniej stacji kolejowej (w Mińsku — najazd bolszewicki) usiło- wam go wywieźć ostatnim, już odchodzącym po- jazdem. Bez patosu, cichym serdecznym głosem pro- sił (chcieliśmy operującego się zanieść na rękach wozu). Zostawcie mnie tutaj. Złym byłby pa- tryota, który opuszcza swe owieczki i tych owieczek, których naszech tytu tam pozostało. — Pozostał, czekał, a potem, kiedy bolszewicy byli w Mińsku, zbliżał się do Warszawy „śmiało ich plet- niąc z kazałnic, gotów na mek i śmierć.

Pamiętam posiedzenia. Sierały się poglądy, o- wieści, rzeczowo, choć zasadniczo. Nigdy ks. bis- kup odmienne myślenie najmniejszej nie miał. Każdy też inaczej myślał, dyskutujący po- przed nim głowę, jako przed Patriotą. Chwile tranczne, widmo zagłady wisiało nad głową — ani jedno słowo narzędności (oprócz namiennej Ojczyzny) ani jeden zgrzyt w atmosferze przy- wiozłej, w atmosferze walki o poglądy i punktu dla ludzi.

Dodać należy, iż ks. bisk. Łoziński żył sym- plicznie dla p. marszałka Piłsudskiego i wiele, bodaj więcej się po nim dla Polski spodziewał.

Niewtłoczno w Mińsku ale, kiedy wracając po dłu- rozłące na zachód, znalazłem się w Poznaniu, odmówił mi ks. bisk. swego cennego pifora. Jako polityka występował również szczerze i z talen- tami. Szkoła, że nawet pracy nie pozwalał mu czę- tego czynić. Przykro, że listu otwartego nie- wina w całej rozciągłości umieszczać bez zwłoki w „Głosie”. Dając jednak (obok) najważniejsze z listu wyjątki, postaramy się niebawem odpowiednio sprawy powrócić.

Spodziewać się należy, iż słowa czcigodnego bo- gatego kapłana, gorącego patrioty, umiarkowa- polityka (o poglądach odmiennych od dzi- wia, w stosunku do rządu opozycji) i wytraw-

nego publicyście, który w sposób przekonujący, bezstronny oświeca istotną, rzetelną prawdę — przy- czynią się do rozproszenia wielu fatalnych niepo-

rozumień, do uspokojenia umysłów dla dobra Narodu i Państwa, o które przecież wszystkim nam Polakom chodzi. S. Machalewski.

List otwarty ks. biskupa Zygmunta Łozińskiego.

Słowa pełne wyrozumiałości i miłości chrześcijańskiej powinny się przyczynić do wyjaśnienia nieporozumień i złagodzenia fatalnych waśni.

Niezbyt dawno zanotowaliśmy w „Głosie” o nie- bywałym nietakcie, jakiego dopuszczono się w Piń- sku. Skandaliczny ów nietakt polegał na tem, że ośmielono się zwęzać J. E. Ks. biskupa Łozińskiego, aby o godz. 2-giej w nocy stawili się w jednym z tamtejszych gmachów urzędowych i przyniosli z so- bą pieczęć a wszystko to w celu podpisania adresu holdowniczego z racji wiadomych imieniu.

Jeszcze nie przebrzniały echa tego nietaktu a już wyłoniła się nowa kwestja. Do ks. biskupa zwró- cono się na parę dni przed 19. marca z półurzedo- wym zapytaniem, czy powie cośkolwiek w kościele o p. marszałku Piłsudskim. Na pytanie to nie dał ks. biskup odpowiedzi, uważając, iż katolicy powin- ni iść na nabożeństwo nie w innym celu, jak dla modlitwy i przyjęcia tej nauki, jaką im się poda. Pierwotnie miał ks. biskup zamiar pominąć milcze- niem sprawę imienia, ale widząc ich wyzyskiwanie dla akcji sprzecznej w swej formie z czią należną nabożeństwu, skorzystał z okazji, aby przypomnieć zebrany o niektórych zasadach nauki katolickiej.

Wobec tego, że przemówienie wygłoszone prze- zeń, dotknęło niektórych zgromadzonych, postanowił ks. biskup dać pewne wyjaśnienia. W rezultacie pojawił się list otwarty ks. biskupa Łozińskiego do korpusu oficerskiego w Pińsku.

List jest tak obszerny, iż nie możemy go wy- drukować w dosłownem brzmieniu. Podajemy więc poniżej niektóre wyjątki, zastrzegając sobie do sprawy tej w jednym z najbliższych numerów „Głosu” powrócić. Tak więc ks. biskup Łoziński pisze m. in. co następuje:

„P. Piłsudski nie jest głową państwa, a jest działaczem politycznym. Specjalne przeło uroczy- stości na cześć jego urządzone nie mają charak- teru państwowego, są zaś natomiast wyrazem pew- nego programu politycznego. Naczelnik państwa jest też politykiem, ale jest właśnie naczelnikiem, i bez względu na poglądy polityczne każdego z nas, mamy obowiązek, płynący z tytułu praw państwowości polskiej, stać przy nim. Inaczej jest z każdym in- nym obywatelom, brany jako osoba. Każdy ma swych stronników i przeciwników. Nawolowanie, w nieumiarowanej czynione formie, a tembardziej ja- kieżby przymus do manifestowania specjalnie czu- łych względem niego afektów, budzi z konieczności psychologicznej reakcje u ludzi poglądów odmiennych. Opowiadanie się urzędowe ministrów służby Bożej za tym czy innym politykiem w państwie jest wnoszeniem polityki do Kościoła, wprzeganiem Ko- ściola do polityki (przeciw czemu tak często sły- szeć się dają właśnie ze sfery rządowych protesty) i jest wytworzeniem w łonie jednej rodziny Bożej dwussonków i rozłam. W dniu św. Józefa nie o Marszałku nie mówili i to już Was zagniewało. Czoby było gdybym był o nim mówił? Jeśli nie, Wy, to inni jeszcze się więcej zgniewali.

Widzicie chyba, dlaczego pomimo, że ja i każdy ksiądz możemy mieć talce czy inne zaprzyntowania polityczne, nie możemy wciągać ich do swej pracy pasterskiej. Kapłaństwo ustanowił Chrystus Pan nie dla party, ale dla całej ludzkości. Do nas jako do kapłanów Chrystusowych należy w sprawie polityki tak jak we wszystkim innym, czuwać jedynie nad tem, aby żadna z nich nie sprzeciwiała się religji, aby każda liczyła się z prawem Bożem i natchnieniem z ducha Bożego czerpała. A w tem znowu prawie nie możemy być krepowani ani siłą ani krytyką, bo to jest teren naszego powołania, wyznaczony nam od Boga.

Otóż w imię tego prawa pasterskiego ale zarazem z serca pełnego największej dla Was życzliwości, moi Synowie Ukochani, chciałbym Was przestrzec, że i Wy, w swojej akcji powinniście być ogólni, — a to dla dobra ogólnego. Nikt Wam nie powinien wzwierać, że macie być obojętni dla swego zwierz-

chnika. Kto z Was nie udanie, lecz szczerze go kocha czy wielbi, ten przez to samo zasługuje na sym- patję. Ale to nie zwalnia Was od obowiązku roz- wagi i nie upoważnia do narzucania swego zdania innym. Niech entuzjazm wasz ma zawsze objawy poważne. Wszelkie gwałty są tu przedewszystkiem bezcelowe. Możecie krzykiem i groźbami zamknąć te- mu lub owemu usta na chwile, ale nie zmusicie go do przyjęcia waszego zdania lub przejęcia się uczuciami waszemi, autorytetu Marszałka nie pod- niesiecie ani na jotę, a sami naradzicie się na po- sędzenie o nieszczerść swych uczuć i słów, albo na oskarżenie o politykowanie, tak samo nie właści- we dla żołnierza jak dla księdza, lub o partyjność która wam tembardziej nie przystoi. Nie jesteście wojskiem ani partyją ani człowiekiem, ale Ojczyzną, Rzplitej całej. Nie wolno wam pod groźbą złama- nia przysięgi stawać się pretorjanami.

Nadto kult dla człowieka, władze piastującego, objawiający się w sposób fanatyczny, nie uznający niezależności sądów innych ludzi, ośmielający odwo- ływać się do przymusu w jakiegokolwiek postaci, to metoda postępowania, z którą spotykaliśmy się w latach państwowego niewoli swojej, która jednak jest tak obcą duchowi Polski i każdego szlachetnego narodu.

Kłótnie przytem o to, czy kto marszałka Pił- sudskiego kocha lub nie kocha, czy go nazywa wiel- kim, czy nie, są rzeczą poprosztu śmieszną. Wła- niejsze mamy troski przed sobą, wymagające jed- noczenia sił ojczyznych; jakże możemy się przychy- niać do nieporozumień wzajemnych na fle stosunku do jednej osoby?

Teraz jeszcze słowo z powodu owej „obrazy wojska”. Muszę uwagę waszą zwrócić, iż grubo się myli każdy z was, kto przypuszcza, że honor wojska i honor munduru żołnierskiego jest wyłącz- nem dobrem waszem. Bynajmniej tak nie jest. Jak Polska nie jest waszą ani rządowa, ale należy do całego narodu, jak świętość sukni kapłańskiej jest troska, nie duchowieństwa, ale całego świata ka- tolickiego, tak honor żołnierza polskiego jest skar- chem każdego Polaka. Jużci na tym, który mun- dur nosi, ciąży pierwsza za niego odpowiedzialność, bo on sam jeden ma możność bezpośrednio strzeż- go od splamienia. Ale nie jest to sadzić o rzecząc po obywatelsku, gdy się przypuszcza, że tylko ludzi wojskowych obchodzi powaga ich munduru. Tym- czasem z tego nieprawidłowego sądu wyrasta nie- kiedy w oficerach drażliwość, zupełnie zbyteczna i z prawdziwym honorem nie mając nie wspaniętego, która dopatruje się zławagi munduru tam, gdzie jej niema, a nawet tam, gdzie ktoś w obronie tego munduru wstępuje.”

Huragan w Jugosławii.

Białogród, 15. 4. (PAT.) Według doniesień z Zagrzebia gwałtowny huragan szalał w okolicy miasta przez 10 minut, wyrządzając wielkie szkody W wioskach Javorje i Cibirze wicher zerwał dachy niemal ze wszystkich domów. Jeden wieśniak zgnął, dwu zaś odniosł rany. Huragan był tak silny że w jednej z miejscowości porwał wieśniaka wraz z krową i uniósł ich ponad ziemią na przestrzeni 30 metrów.

* Apelacja w sprawie Ulitza. Katowice. (PAT.) Prokurator przy sądzie apelacyjnym zapowiedział dziś wniesienie kasacji od wyroku sądu apelacyj- nego z dnia 12 bm. uwalniającego Ottona Ulitza od winy i kary.

* Bank Polski. Z powodu pogłosek o zamierzo- nem dalszem obniżeniu stopy procentowej Bank Polska zawiadania, że przynajmniej na razie nie za- mierza przystąpić do podobnej akcji.

* Amnestja polityczna w Hiszpanji. Madryt. (PAT) Gen. Berenguer oświadczył, że król podpisał dekret o amnestji politycznej zakrojonej na szeroką skalę.

Z nad Tamizy.

Londyn, (koresp. wł.)

Czem się interesuje Londyńczyk? — Z teatrów i literatury. — Przyjechał u dworu. — Z historii Mansion House.

Czem się interesuje Londyńczyk? Z pewnością nie konferencja morską, tak uroczystą w styczniu zainaugurowaną przez króla i tak niefortunnie kończąca się zamaskowanym fiaskiem. Każdy wypadek sportowy, ostatni mecz piłki nożnej, zawody wiosłarskie Oxford—Cambridge, nadchodzący sezon wyścigowy, wszystko to więcej absorbują przeciętnego Anglika, niż polityka i wypadki z nią związane. Jeżeli ma pretensje do snobizmu, zajmuje się teatrem bodaj i literaturą.

Teatry chorują obecnie na modę wiktoriańską. Wnętrza z czasów królowej Wiktorji, kostiumy ówczesne, „ciągną” publiczność. Wzmnowiono nawet sławną przed 20 laty sztuką Benneta „Milestones”, która jednak traci dziś myślną. Do sztuk, w których różne generacje wchodzi na scenę należy także gra w St. James Theatre A. A. Milne'a „Michał i Mary”, osnuta na ile rozmodu. W Apollo-Theatre grają „Od dzwoniącej do szóstej” Filipa Stuarta, sztukę odświeżającą stosunki zakulisowe w londyńskim świecie konfekcyj damskiej. W sztuce tej niema roli mężczyzn.

W literaturze sensacją dnia jest Collinsona Owena „Amerykańska iluzja”, która nie przyniósł się z pewnością do zacieśnienia stosunków amerykańsko-angielskich. Somerset de Chaira ma dopiero lat osiemnaście i studuje w Oxfordzie, ale zwrócił na siebie uwagę książką, w której przeraża czytelnika wszystkim jeszcze możliwymi wojnami, zapowiadając je już w tytule „The impending Storm”. Zebrane humoreski zmarłego przed dwoma laty Barry Pain są czasem okrutnie w swej ironii, tam np. gdzie paroduje autobiografię pana Asquith, lub w salyze na Robinsona Crusoe. Te rzekomo zabawne humoreski są po większej części przesycone głębokim pesymizmem i nawet nudą.

Wiktorianizm jest modny nie tylko na scenie. Długo suknie, które w Anglii tem większą cieszą się popularnością, że zwolenniczką ich odawna już jest królowa Mary, pozwalają na wznowienie różnych szczegółów „stylowych”. Zapowiadają więc, że na przyjęciach u dworu rozpoczynających się w maju, wejdą na widownię „posies” — bukiety w bukietach z aksamitu i koronek, jakie matki i babki nasze nosiły dawniej na balach i ślubach. Jaką rolę odegra bukiet przy uroczystości dworskiej, można sobie wyobrazić, jeżeli słyszymy, że ceny bukietów lub wianok dochodzą 30 i 40 funtów (Runt — 43 zł).

Przyjechał londyńskie, pomimo zubożenia Anglii powojennej, nie straciły nie ze swej wspaniałości. Najwspanialsze z nich odbywają się w Mansion House. W siedzibie lorda Mayera, w tak zwanej episkopij sali, która gościła już wiele głów koronowanych i tysiące „distinguished foreigners”. Przyjechała się z ceremoniałem iście średnio-wiecznym, w którym odwieczne zwyczaje, stroje i urzędniczy miasta o dzwacznych tytułach niepoślednią odgrywa rolę. W Mansion House nie tylko mieszka Lord Mayor, ale też sprawuje dwa razy w tygodniu jurysdykcję miejską.

Z Mansion House płyną fundusze na różne społeczne cele. Mansion House służy na gruncie, należącym do kościoła St. Mary Woolchurch. Dzierżawa jest wieczysta i wynosi za grunt, oceniony dzisiaj na 7 milionów funtów — 50 funtów rocznie. Kamień węgielny pod budowę Mansion House położono w roku 1739. Od tego czasu urzędowało 175 Lordów Mayorów.

Hyde-Park, ten najslawniejszy z parków Londynu, w którego obrębie niedługo połowili królowie, w którym Cromwell omota nie postradał życia, którego Rotten Row jest miejscem rendez-vous dla wszystkich hołdujących szlachetnemu sportowi jazdy konnej, ulegnie demokracji. Są pogłoski, że powstał tu „family-bath”, gdzie w zgodzie kapka się buda mężczyźni i kobiety, dorosli i dzieci, a na plaży wolno będzie zazywać słonecznych kąpiel. Bys.

Bagno gdańskie.

Obok hakatywistów bolszewickie bezbożniki. „Dziennik Gdynski” opisuje następujące zajście, będące jakby reprodukcją dzikich orgii antyreligijnych w Bolszewji:

„W niedziele 6. kwietnia związek wolnomyślniczy młodzieży w Gdańsku urządził w sali Werit-spenshaus t. zw. „bezbosny wieczór”. Sala wypełniła się po brzegi. Byli tam komunisty, dużo kobiet, młodzieży i nawet dzieci. Znamieniem było, że młodzież obijała pier z papierosami w ustach rozdawała obecnym pnie materiały propagandowy, czyniąc przy tem różne cyniczne uwagi, ujawniające ich antyreligijne usposobienie.

Program (ostemplowany zarazem przez urząd podatkowy) zbiradzał wyraźnie metody antyreligijnej kampanii bolszewickiej. Po odegraniu Marsylianki nastąpiły recytacje które trudno katolickiemu dziennikarzowi opisać. Fanatyzm antyreligijny wyprawiał prawdziwe orgie, już przed „przemówieniem wielkonoce” wyproszone z sali te osoby, które ujawniły głosno, aczkolwiek bojaźliwie swoje niezadowolnienie. Wykrzykujące kobiety i dziewczęta zachęcały czerwonych bojowców do oczyszczenia sal z „niepowolanych elementów”.

Chór młodzieży odśpiewał „pieśń bezbożników”, która wspaniała w niesłychany sposób naszą największą świętość. Kto nie oklaskiwał występów, tego wzięto pod specjalną obserwację. Polityczno-satyryczny rewja „Schwarz-Weis-Rot” doprowadza drwiny i szyderstwo do punktu kulminacyjnego.

Reklama w czasie kryzysu gospodarczego.

Postulat reklamy należy do jednego z najdrażliwszych w dziedzinie polityki handlowej przedsiębiorstw. Znaczenie reklamy jest u nas raczej niedoceniane. To też wydatki propagandowe są do pewnego stopnia barometrem mającym tendencję zniżkową w razie niepomyślnych wahań koniunkturalnych.

Tem więcej w okresie kryzysu wydatki na reklamę ulegają znacznym ograniczeniom. Do pewnego stopnia jest to wybacalne, biorąc pod uwagę brak gotówki, z drugiej jednak strony nie mogą restrykcje iść za daleko, tam, gdzie grozić to może nawet powolnym zanikiem przedsiębiorstwa.

Ograniczając reklamę, można obrać dwa sposoby. Albo prowadzić propagandę na różnych polach, zmniejszając tylko ilość czy wielkość ogłoszeń, lub też zwracając pole działania, lecz pozostawiając bez zmiany dotychczasowe prelimitowane sumy. Bezspornie, że korzystniejszy jest ten drugi system, który reklamę niejako koncentruje w kierunkach mogących przynieść rezultaty szybsze i skuteczniejsze.

W sferze rodzajów reklamy, do jednych z najbardziej skutecznych należy wystawy. Mają one dla firm poważnych te wyższość nad innymi, że dają łatwość porównań z artykułami innych przedsiębiorstw. Ponadto pozwalają dając do głosu i wyrażać swoją wagę całemu szeregowi wyrobów pomocniczych do pewnej gałęzi przemysłu, jak to będzie miało n. p. miejsce na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Ta wystawa dla przemysłu zasadniczego t. j. fabryk wagonów, lokomotyw i konstrukcji mostów ma doniosłe znaczenie w zakresie nawiązania stosunków z zagranicą, która polską produkcją bardzo się interesuje, ale pragnie ją porównać ze swoją. Można być pewnym, że o ile ekspozycje polskie będą odpowiednio zademonstrowane na Wystawie — w wie-

lu wypadkach osiągną ważne zwycięstwo. A w dziedzinie przemysłu pomocniczego, czy to elektrotechnicznego, czy radiowego, czy karoseryjnego — te bryki nasze będą miały okazję zaprezentować na kawał wewnątrz kraju wyniki swoich poczynąń.

Dożki temu, że ta wystawa ogarnie wszystkie dziedziny, związane z komunikacją, jak n. p. turystyka i podróże, które uzyskały oddzielną pawilony jako „Pałac Geografii”, otwiera się sposobność, by dać jedyną na okres lat najbliższych, do ruszenia i miejsca zacofanego problemu turystyki po Polsce. Brak nam w tej dziedzinie monografii i studjów, monografii miejsc turystycznych, które mogą służyć biurom podróży jako przewodniki dla turystów zagranicznych. Tam wielki dział czeka na oświetlenie.

Nie można też pominąć młode, ale poważne produkcji kartograficznej w Polsce, która może stać się źródłem zmięrczy z zagranicą i na tem porównania wiele zyska.

Taka wystawa, jako reklama skoncentrowana, przyniesie w rezultacie korzyści dość szybko, gdyż stosunki handlowe zawiera się już podczas jej trwania. Udział wielu państw z całego świata świadczy wymownie, że zainteresowanie zagranicy jest wielkie. Z takiego zjazdu wszechświatowego mogą skorzystać również i firmy, nie związane z komunikacją. Każda wystawa wydaje zwykle katalogi. Taki katalog zostaje przeważnie wywieziony zagranicę i w wielu wypadkach jest jedynym łącznikiem handlowym z Polską. Anons w katalogu wystawowym nigdy nie idzie na przepade.

To też mimo, że kryzys gospodarczy nie wpływa dodatnio na reklamowanie, wykorzystanie wystawy jako środków ekspansji jest jednym ze skuteczniejszych sposobów walki z zastoje. — Niewykorzystanie tego sposobu byłoby błędem nie do darowania.

Wywiad z Marconim.

Kwestja możności porozumienia z innymi planetami.

Rzym. (PAT.) „Popolo d'Italia” zamieszcza długi wywiad z sen. Marconim.

Znakomity uczoney oświadczył, że rozwój telemechaniki otwiera nowe możliwości praktycznego zastosowania radiotelefonii. Telewizja znajduje się narazie w stadium początkowym, aczkolwiek ostateczne doświadczenia pozwalają przypuszczać, że w najbliższym czasie można będzie przesyłać podobny na wielkich przestrzeniach i w sposób zupełnie prosty. Co do możliwości porozumienia się drogą radiową z innymi planetami naszego systemu słonecznego, Marconi odpowiedział wymijająco, nie wykluczając jednak kategorycznie takiej możliwości.

Z ziem niewyzwolonych

Sukces Poiaków w Opolskiem. Na Śląsku Opolskim odbyły się wybory do rad załogowych kopalni i hut. Mimo teroru niemieckiego, Polacy powiększyli dwukrotnie w stosunku do poprzednich wyborów liczbę swych radców, podniósł ją od 17 do 32.

Ruch wstecz.

Spadek liczby czasopism. W roku 1929 ogólna liczba czasopism, wydawanych w Polsce wynosiła 2.271, co w porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje spadek o 82 czasopisma. Sama Warszawa liczy 741 czasopism. W całym państwie wydawnictw periodycznych polskich wychodzi 1.883, żydowskich 122, niemieckich 111 i białoruskich 83.

A u nas?

Donoszą z Waszyngtonu: Senat przyjął projekt ustawy zakazującej sprowadzania do Ameryki publikacji, sprzecznych z zasadami moralności i obyczajowości, jakoteż podlegających do naruszenia obywateli w Ameryce ustaw.

M. T. P.

Jugosławia. Jak donosi poselstwo polskie z Belgradu — Związek Serbskich Spółdzielni rolniczych zdecydował zorganizować wycieczkę spółdzielczą na Targi w Poznaniu — do udziału w której już zgłosiła się odpowiednia liczba uczestników. Wycieczka przybywa w celu omówienia realnych możliwości zawarcia odpowiednich transakcji i wogóle wejścia w bliższy kontakt z życiem gospodarczym Polski, a przedewszystkiem z polskimi spółdzielcami rolniczymi. Serbskie spółdzielnie pragną eksportować do Polski wino, owoce, konserwy itp. produkty, importować zaś z Polski plugi, nasiona, worki, płótno i t. p.

Chili. Z pośród krajów zagranicznych, jakie biorą udział w tegorocznych Międzynarodowych Targach w Poznaniu, w dniach ostatnich zgłosiło się definitywnie Chile. Ekspozycja chilijska przeznaczona dla Targów, nadąsła już do Warszawy. Są to próbki i wzory, przeważnie z zakresu produkcji rolniczej. W dniach najbliższych ekspozycje chilijskie będą sprowadzone do Poznania.

Komuniści w Ameryce.

Komuniści planują na 5 czerwca marsz komunistyczny na Waszyngton. W marszu tym ma wziąć udział czterdzieć tysięcy bezrobotnych, by zaprosić do pracy bezrobocę w Stanach Zjednoczonych.

Obsuwająca się ziemia.

Londyn. 14. 4. (ATE.) W miejscowości Bargoos, w południowej Walji, zauważono niepokojące zjawisko obsuwania się zbocza górskiego, na którym znajduje się kopalnia węgla. Masę obsuwającą się ziemi obliczają na milion ton. Ziemia zasypuje już część toru kolejowego i uliczk miasta. W niespokoju wzniesiona tama dla ochrony kopalni i kopalni runęła pod naporem obsuwającej się ziemi. Część budynków, należących do kopalni, jest zniszczona.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Walka konkurencyjna w niemieckim przemyśle obuwianym. Niemiecki przemysł obuwiany broni się coraz skuteczniej przeciwko zalewowi rynku niemieckiego przez obuwie czeskie, pochodzące z niemieckim z fabryki Baťa w Zlinie. Dwie wielkie fabryki niemieckie w Erfurcie, uzyskawszy znaczne kapitały zagraniczne, potrafiły przeprowadzić reorganizację na sposób Baťa i niesłychanie obniżyć ceny sprzedaży. Import obuwia zagranicznego do Niemiec spadł już w r. 1929 bardzo znacznie. Niemcy podejmują eksport do innych krajów, jak do Francji i Holandji, i zamierzają eksportować m. in. także do Polski po wejściu w życie konwencji handlowej. Mimo tych osiągnięć już sukcesów, w państwie niemieckim znajduje się wniosek o podwyższenie cła ochronnego na obuwie; wniosek ma wszelkie szanse powodzenia.

gp) Polowy na polskim wybrzeżu w marcu. W miesiącu marcu złowiono w polskich wybrzeżach morskich 466436 kg ryb, ogólnej wartości 250.000 zł. W porównaniu z miesiącem lutym, polowy wzrosły w marcu pod względem ilości o 54 proc., pod względem zaś wartości o 70 proc. Zaznaczyć należy, że pogoda w marcu nie była szczególnie pomyślna dla polowców; w obwodzie gdynińskim z powodu burzy i mgły rybacy nie wycieczali na polowy przez 2 dni, w obwodzie zaś helskim — przez 2 dni. Według nieprzerobionych na miejscu około 880 kwintal ryb przeważnie szprotów.

ROZMAITOŚCI

(—) Skarby w ziemi. Allan Roux, uczoney, który służy na czele archeologicznej ekspedycji uniwersytetu pensylwańskiego, wykonującej swoje prace w Mejdanie (Egipt), donosi o odnalezieniu trzech kobiet, ubranych w kosztowne klejnoty. Profesor Roux sadzi, że muma ta liczy przeszło 4 tysiące lat. Ekspedycja odnalazła również hieroglify, które opisują życie i czyny maga Edy, który żył w czasach Cheopsa (ok. 2850 lat przed narodzeniem Chrystusa).

(—) Wewnętrzne telefony w pociągach. Amerykańska kolej „Southern Pacific” wprowadziła w pociąg popieszny San-Francisco — Portland wewnętrzna komunikacja telefoniczna. Aparaty znajdujące się w przedziałach, w wagonie restauracyjnym, stacja rozdzielcza w ostatnim wagonie. Już krótko po okresie próby dowiódł użyteczności tej nowej instalacji, okazało się, iż w pociągach, posiadających telefony, zmniejszyło się do minimum przedchodzenie różnorodnych po korytarzach, niepotrzebne wędrowanie w wagonach restauracyjnych itd., co wpłynęło korzystnie na swobodę ruchu obsługi pociągów.

Z POGRANICZA.

Z parlamentu miasta Leszna.

Obrotowy wczorajszego (15. kwietnia) publiczn. posiedzenia Rady Miejskiej m. Leszna były z wyjątkiem kilku momentów poważnie i rzeczowo. Poszczególne sprawy rozważano w myśl jak najoszczędniejszej gospodarki przy jednoczesnym możliwie najszerszym uwzględnieniu potrzeb miasta, jego dalszego rozwoju i rozbudowy.

Sprawy bezrobocia.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego komitowano kwestię, która częściowo była już poruszona na poprzednim (w czwartek ub. tygodnia) posiedzeniu, a mianowicie wyszukaniu środków umożliwiających akcję pomocową dla bezrobotnych w mieście, przedewszystkiem zaś wyszukanie dla nich jakiegokolwiek zajęcia. Prezes Rady p. Nowakowski przedłożył zestawienie Magistratu z dokonanymi dotychczas w tym kierunku staraniami, wykazujące, że w gotówce wydano między bezrobotnych z funduszy komunalnych przeszło 20 tys. zł, a w naturalach 700 centnarów węgla. Nie nadziedził jeszcze transport węgla zamówiony przed kilku miesiącami, a który po cenie niżej miało dostarczyć województwo. Poza to otrzymano z funduszy państwowych 5500 zł, za które kupiono chleba i smalcu. Zofiar w sumie 4700 zł, złożonych przez obywatelstwo m. Leszna wydano w gotówce 1800 zł resztę przeznaczono do taniej kuchni, wydającej za nie 154 osobom z rodzin bezrobotnych bezpłatnie znaczne obiady. Swego czasu Rada Miejska uchwałała by powien zasilek wypłacić z oszczędności, jakie spodziewano się osiągnąć z pozycji budżetowych na wydatki dla urzędników, niestety i te nadzieje zawiadły, wobec tego stanęło się znowu wobec zagadnienia, skąd wziąć nowe zasoby pieniędzy. Rozważano różne koncepcje i projekty, między in. możliwość pobierania podatku od gości, przebywających w lokalach po pomocy, jest on jednak o tyle chybiony, że koszty opłacania funkcjonariuszy, którzyby te sprawy dopilnować mieli przewyższyłyby dochód z tego podatku. Wreszcie przyjęto wniosek również o słabych podstawach, zmierzający do pobierania 20 procent od cen brutto za bilety wstęp do kinoteatrów, teatrów objazdowych i t. p. Wniosek ten odesłano do Magistratu celem bliższego rozpatrzenia możliwości jego realizacji. Celem zaś choć częściowego zatrudnienia bezrobotnych Magistrat postanowił wyczerpać pozycje 7 tys. zł, i po świętach wielkanocnych przystąpić do przekładania rur kanalizacyjnych, spodziewać się też można w bliskim czasie rozpoczęcia budowy basenu kąpielowego w pobliżu wodociągów pod Zaborowem. Ciekawe wprost zdumiewające oświadczenie złożył p. radny inż. Krzysztalowiec, (BB.) zapewniając, że 63 tys. zł odciętych z budżetu na rok 1930-31 przez wojewodę może być w całości sumą Rada Miejska może dodatkową uchwałą wciągnąć do budżetu z wyłączeniem jej na cele zapomogowe dla bezrobotnych. P. radny Krzysztalowiec wyjaśnił, że wiadomością taką usłyszał od delegacji bezrobotnych, która (jak to donosiliśmy już w „Głosie”) bawiła w niedzielę 14 bm. u wojewody względnie wice-wojewody. Zanim jednak to oświadczenie nastąpiło, p. burmistrz Kowalski do najwyższego stopnia zdumiony, zapytał p. radnego Krzysztalowicza na mocy jakich stosunków, czy informacyj może on o takich rzeczach zapewniać Radę Miejską, czy Magistrat, gdy on żadnego podobnego postanowienia drogą urzędową nie otrzymał i, gdy na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej odbytem niespełna przed tygodni, umnie-

szono budżet częściowo zgodną z postępowaniem tego samego wojewody i pod tym warunkiem, że zredukowana suma zrekompensowana będzie w dochodach z podatku obrotowego i dochodowego. Zdumienie p. burmistrza mogło być słuszne. W odpowiedzi na pytanie p. burmistrza Kowalskiego p. radny Krzysztalowiec oświadczył, że o jego roli i stosunkach (soliciter politycznych) nigdy się on (p. burmistrz) nie dowi, gdyż jest „za mały”. Sądzić można, że takie wypowiedzenie się p. Krzysztalowicza nie zawierało bynajmniej aluzji, dotyczących niestęgu wzrostu p. I. burmistrza, wynikało natomiast z „za wielkiej” pewności w swoje wpływy u władz państwowych (w województwie) i możliwości tak dokładnego informowania ich nawet o tem, że czyszciciele lamp gazowych w Lesznie miast 20 minut czyszczą lampy po dwie i pół godz.

W dalszym ciągu dyskusji nad sprawą bezrobocia p. radny Lewandowski Ignacy interpeluje Magistrat dającemu zwołać z pracy kilku pracowników Taboru Miejskiego na co p. I. burm. Kowalski oświadczył, że Magistrat zmuszony będzie zwołać z Taboru jeszcze więcej ludzi, gdyż wobec okrojenia jego budżetu i z powodu niepłacenia przez wielu właścicieli domów należnych, za czyszczenie ulic niema fund. dostatecznych na opłacenie pracowników, zatrudnionych dotychczas w tem przedsiębiorstwie.

Niewiadomo jak ocenić wystąpienie p. radnego Kazmierowskiego, który przypominając p. I. burmistrzowi Kowalskiemu jego zrzeczenie się na jedn. z posied. Rady połowy jednomiesięcz. pensji na rzecz p. Kazmierowskiego, domagał się wyznaczenia danej sumy na bezrobotnych, równocześnie zaś żądał, aby na ten sam cel asygnować każdorazowo 200 zł, które miesięcznie pobiera (zdaniem p. Kazmierowskiego niesłusznie) p. II. burmistrz Sobkowiak za pełnienie chwilowo funkcji dyrektora Rzeźni Miejskiej. P. I. burmistrz ze swej strony oświadczył, iż połowę jednego miesięcznej pensji złożył w kasie i każdej chwili suma ta jest go dyspozycji Rady Miejskiej.

W obliczu nowych wyborów.

Pierwszy punkt porządku obrad przewidywał ustalenie komisji wyborczej (5 osób) do wyborów do Rady Miejskiej. Większość głosów weszli do niej pp. radni: jako przewodniczący p. Nowakowski (19 głosów), p. mec. Wstawski (20 g.), p. Ilski (20 g.), p. Poślednik z poza Rady M. (15 g.) oraz p. Misiak (14 g.). Zgłoszony jako szósty kandydat p. dr. mec. Wyrzykowski odpadł, gdyż otrzymał tylko 8 głosów. Zadaniem tej komisji będzie w pierwszym rzędzie w ustalenie terminu wnoszenia list kandydatów do przyszłej Rady Miejskiej.

Sprawy Rzeźni Miejskiej

Powierzono Stalemu Wydziałowi na jednym z ostatnich posiedzeń sprawa angażowania dyrektora Rzeźni Miejskiej, znalazła wczoraj swe rozwiązanie. Mianowicie Rada Miejska przyjęła postanowienie Stalego Wydziału aby z powodu zgłoszenia się zbyt małej liczby reflektantów na to stanowisko i niemożności wybrania z pośród nich odpowiedniej osoby, nie angażować chwilowo nikogo, a po trzech miesiącach ogłosić nowy konkurs, przyczem w pierwszym rzędzie będą brana pod uwagę kandydaci z Leszna.

Budowa szkoły powszechnej.

Jak wiadomo na posiedzeniu Rady Miejskiej w ub. tygodniu zastanawiano się nad kwestją, czy wybudować gmach szkoły powsz. czy gimn. żeńsk. Kwestyj tej woty nie rozwiązano i odłożono do wczoraj-

szego posiedz. celem ostateczn. zatwierdzenia i wykonania zarzem źródeł finansowych. — Magistrat za tem zaproponował sprzedaż 36 półmiejscowych parcel położonych tuż przy zespole szpitala wickiej i to pod budowę domów mieszkalnych. Sprawa odbywała się drogą licytacji, po cenie podstawowej 1500 zł za parcelę tak przyznano, omiar 1000 zł za dalej w dół posunięta. Stała się przy tem warunkiem, że dom powinien być wybudowany w przeciągu trzech lat, licząc od daty nabycia parceli a w razie niewykonania tego przewiduje się 3 tys. zł kary konwencjonalnej. Istnieje przypuszczenie, że znajdzie się nie mało reflektantów wybudowanie własnego dachu nad głową. Za gotówkę uzyskaną ze sprzedaży tych parcel zamierzają się budować szkoły powszechne raczej zakupić tylko części, gdyż na wykończenie gmachu trzeba posłać na pozajazd o nową kapitały. Wniosek Magistratu uchwalono z tem, że inwalidzi uzyskali 10 proc. zniżki ceny za parcelę.

Koszary im. króla Leszczyńskiego.
P. radny mec. Wstawski referował sprawę projektu umowy, jaka miało być zawarta z Skarbnicą Państwa co do prz. gnia przez Państwo na własność nowobudowanych przy ul. Gmachu tarnej koszary im. króla Stanisława Leszczyńskiego.

Umowa zaprojektowana przez Min. Spraw Wojsk. zawierała szczegóły o wysokości procentów amortyzacyjnych i wogóle o planie spłacenia między innymi do roku 1949, kiedy to Koszary miały się stać całkowicie własnością państwa. Po przedyskutowaniu projektu i rozważaniu, jakie korzyści przynosi miastu utrzymywanie w swych murach wieloletnich oddziałów wojska, Rada Miejska większością głosów projekt umowy przyjęła.

Rozbudowa elektrowni.

Szczegółowo przedstawił p. radny amercer plan spłaty kosztów przebudowy elektrowni miejskiej i zakupienie nowej maszyny parowej do wytwarzania prądu. Aby uzyskać gotówkę na spłacenie pierwszej raty, płatnej w roku budżetowym 1930-31 trzeba było zaniechać w tym roku pewnych prac inwestycyjnych w gazowni, elektrowni i zakładach wodociągowych, a pozycje wyszczególnione w budżetach tych przedsiębiorstw, częściowo obrzydnę i przeznaczyć na spłacenie konkluzji potrzebnej maszyny parowej. W drugim już i trzecim roku będzie spłacanie ułatwione, gdyż elektrownia odradzona będzie zysków na tyle, aby we własnym zakresie móc spłacić ostatnie raty. Ogólna kwota za rozbudowę elektrowni wynosić będzie wraz z odsetkami o 20 tys. zł. więcej niż przewidywano a mianowicie 350,425,25 zł. Plan tego rodzaju spłaty Rada Miejska uchwalila.

W końcu posiedzenia Rada przychyliła się do wniosku Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu o zawieszenie podatników poboru kar za zwłokę oraz odsetek od zaległości podatkowych na raz do 15 lipca br.

O godz. 11.30 wieczór zakończono obrady.

KRONIKA.

Wielki Czwartek, dnia 17. kwietnia 1930 r.
Aniceta P. M.
Wschód słońca godz. 4.37 Zachód godz. 18.34.
Wschód księżycy godz. 0.0 Zachód godz. 6.30.
Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Szkoły Mierosko-Wielkopolskiej: Hodoł. Barom. w Antoniowku Sroda, dnia 16. 4. godzina 7. Temperatura powietrza + 7,2, wiatr połudn. o prędk. 3 m/s, ciśnienie atmosferyczne 740,1 wleczwał 64%, w ciągu doby temperatura najwyższa + 12,0 najniższa - 6,0, ilość opadu 3,6.

LESZNO.

D) Kalendarzyk terminowy (zobacz zbiórek 184)
Dzisiaj (16. 4.) III. Zakon św. O. Franciszka o godz. 8-mej Msza św. w intencji członków. Po mszy św. Abs. Generalna. O Romcy udział prosz. Zarząd

CHARLES WESLEY SANDERS.
Na rozdrozu
(Przedruk wzbroniony.)
58) Ciąg dalszy.
Wszedł w boczny korytarzyk i po chwili rozległo się pukanie, a potem zaszpano głos, skrzypienie klamki i cicha rozmowa.
Stary hodowca połączył się z towarzyszami.
— Barlow jest tu w zakładzie — zaraportował.
— Co do Sobeya i tautych dwóch, to Bundy nie wie, gdzie oni się podziwiają. Pokój Barlowa jest na piętrze, pod numerem osztysem.
— Zostawimy chłopców na dole i pójdziemy mu złożyć wizytę — rzekł Mc Gregor.
Weszli po schodach i zatrzymali się przed wskazanym numerem. Drzwi nie były zamknięte na klucz. Wsunęli się do pokoju i Mc Gregor zapalił światło. Na łóżku leżał człowiek nie zupełnie rozebrany, w takiej pozycji, jakby się rzucił na pościel i momentalnie zasnął. Mc Gregor spojrzął na umywalnię, na której stała butelka z resztą przejrzystego płynu.
— Raczyl się, hycel — rzekł — Mam nadzieję, że nie jest umarły, dla świata.
Podszedł do łóżka i potrząsnął śpiącego za ramionem. Barlow wydał głębokie jęki i westchnienie.
— Psiakrew — zauważył Bressler — musiał chlać parę dni z rzędu.
Mc Gregor wziął szklankę z umywalni i chwycił ją w prawą rękę, którą zgrząnął wodę ręką, nie odwierając oczu. Powtórzyła się operacja z potrząśnięciem za ramionem. Barlow stanął i uniósł się lekko na postaniu.
— Czego mnie n tjabla, budzicie wśród nocy? warknął z irytacją.
— Gdzie wała kłunaci? — zapytał Mc Gregor.

— Zwiąż przedwczoraj. Dojadły im tutejsze słonki!
— A gdzie Sobey?
— Pewnie u siebie w domu.
— Niema go. Uciekł.
— Uciekł? — zapytał beznamiętnie pijany. — Do kąd?
— Nie wiem. Pewnie mu się ziemia zaczęła palić pod nogami.
— Gdzie Dorr? — zapytał z kolei Barlow.
— W chacie w górach z przestreloną nogą — odpowiedział Bert. — Udał się wieczorem do tej kryjówki. Zabrał pieniądze Moody'ego.
— Opresszek spuścić nogi z łózka.
— Czy to prawda? — zapytał.
— Czysta prawda.
— Dzieją się podejrzane rzeczy — rzekł Barlow. — Przedwczoraj dwa moi przyjaciele dostali skądś jakiś pieniądze. Widzi mi się, że od Sobeya. Chciał pewnie, żeby się stąd wynieśli. Zufundował mi 300 i zostawił trochę grosza. Od chwili, jak drapnęli, kręcił się tu koło mnie jeden, pilnując, żebym nie wytrzęsłwin. Wyszedł mi wszystkie pieniądze. Poszedłem do Sobeya i powiedziałem mu, żeście mnie nazwali zbirem. Powiedział, że jesteście kłunaci i ofiarował mi pieniądze, żebym mógł związać za łanymi. Nie wziąłem. Czekał na — to jest —
— Mówicie, że Dorr jest w chacie w górach? Znam to miejsce. Sobey tam pojechał. Ma się podzielić z Dorem pieniądze, a mnie do udziału nie opuścić. Myślicie, że się przesraszę i zwięje, ale ja nie tak, jak tanci dwaj. Czy Dorr bardzo ciężko chorzył?
— Nie. Ma przeszelone udo.
— A gdzie jego koń?
— Ma go ze sobą.
— To dobry koń i Sobey ma dobrego konia. Uciekną przez pustynię w stronę koleji żelaznej. Muszę iść po mego konia. Ruście mnie!

— Powoli, przyjacielu — rzekł Mc Gregor, pozwalając go zpowrotem na łóżko. — Muszę z wasi pomówić. Dorr zeznał, że zabójca Moody'ego był wynajęty przez Harborda. Czy to prawda?
Barlow oprzytomniał zlekka i w oczach zaświecił mu wyraz chytrności.
— Dorr tak powiedział?
— Tak.
— Jeżeli tak, to to musi być prawda. Dorr wie, ko wie. Ja jestem jak tabaka w rogu.
— Możliwe — zgodził się Bert. — Utrzymacie się na koniu? Zabieramy was ze sobą.
— Potrafie jeździć po pijanemu, nie trzeźwo, nie śpiąc i na jawie — odpowiedział cobywoy. — Ale poco ja mam z wami jechać?
— Zobaczymy. — Chodźcie ze nami!
— Gdzie jest teraz Harbord?
— W więzieniu, w hrabstwie.
Barlow ukrył twarz w dłoniach. Po chwili dźwignął się na nogi.
— Dobrze — rzekł. — Będzie z wami.
Poszli razem do stajni po konia opytanego i wruszyli w drogę. Kiedy dojeżdżali do chaty w górach, na niebie jaśniały pierwsze blaski jutrzni.
— Poczekajcie tu chłopcy — rzekł Mc Gregor i nim zdążyli zaprotestować, zaskrzypiał się z kłunaci i pospieszył do chaty z rewolwerem w ręku.
Zatrzymał się przed samymi drzwiami wstępującą. Przez długą chwilę panowało głębokie milczenie, poczem rozległ się przeciągły jęk.
Był to jęk, świadczący o bólu. Polim następnego coś, jakby cichy szepot i znów zrobiło się cisza. Mc Gregor otworzył ostrożnie drzwi i wszedł do izby. Przy szarem świetle świni uderzył tarczą i spoczywającego na nim Dorrą. Poza ten łaba była pusła. Bandyta leżał z zamkniętymi oczyma, a twarzą białą jak maska, z ręką zwiastującą śmierć przez krawędź...

(Ciąg dalszy nast.)

Szczepienie ochronne przeciw ospie.

Na zasadzie art. 6 ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciw ospie (Dz. U. R. P. Nr. 63 poz. 372) Magistrat podaje poniżej plan szczepienia ochronnego przeciw ospie w r. 1930 do publicznej wiadomości i zastosowania.

Lokal szczepienia	Osoby podlegające obowiązkowemu szczepieniu	Termin szczepienia		Termin oględzin	
		dzień	godzina	dzień	godzina
Szkoła Powszechna, Żeńska, Plac Dr. Metziga	Dzieci urodz. w czasie od stycznia do kwietnia włącznie 1929 r.	23. 4.	9,30	30. 4.	9,30
"	Dzieci urodz. w czasie od maja do sierpnia włącznie 1929 r.	23. 4.	16,00	30. 4.	16,00
"	Dzieci urodz. w czasie od września do grudnia 1929 r.	24. 4.	9,30	1. 5.	9,30
"	Dzieci które ukończą do 1. 5. br. lat 6, z nazwiskiem rozpoczynającym się głosem od A do H.	24. 4.	16,00	1. 5.	16,00
"	Od I do P.	25. 4.	9,30	2. 5.	9,30
"	Od R do Z, dzieci wszystkich szkół w Lesznie, szczepione w ubiegłych latach niem te.	25. 4.	15,00	2. 5.	15,00

K. S. Polonia: o godz. 20 pogańdanka dla wszystkich drużyn w Hotelu Dworcowym. Przybycie wszystkich graczy konieczne. Bardzo ważne sprawy.

Archiwactwo Straży Hon. N. S. P. J.: wiecz. o godz. 8 zbiórka amatorów celem odebrania fotografii w Domu Kat. Zarząd.

Sław. Mł. Polskiej: Cwiczenia w ćwiczeniach miejsk. się nie odbędzie. Naczelnik.

Chór Kościelny: lekcja śpiewu z orkiestrą o godz. 8 w Domu Kat. O punktualne przybycie przybycie wszystkich prosi. Zarząd.

Intro. (17. 4.) Tow. Właścicieli Domów: prosimy o licznym udział w pogrzebie członka Tow. Właśc. Domów s. p. Teodora Kirsta o godz. 4 z kościoła św. Krzyża. Zarząd.

K. S. Argo: o godz. 8 wiecz. nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Koniecznego. Na porządku dziennym ustawa drużyn do zawod. Zarząd.

Sław. Młodzieży Polskiej: o godz. 7,30 próba amatorów. O godz. 8,15 lekcja chóru. Komplet i punkt przybycie bardzo pożądane Zarząd.

Archiwactwo Straży Hon. N. S. P. J.: o godz. 11 wiecz. „godzina święta” w kościele. O licznym i punktualnym przybyciu prosi. Zarząd.

Wiadomości kościelne.

Dziś w Wielką Srodę, słuchanie spowiedzi św. od godziny 5-tej popoł. Jutro Msza św. a w Wielki Piątek liturgia o godz. 8-mej. — W Wielką Sobotę, święcenie ognia, paschały i wody o godz. 6. — W Wielki Piątek ostatnie nabożeństwo pasyjne z kazaniem o godz. 5-tej popołudniu. Rezurekcja o godz. 5,30.

1) Bractwo Panien Różańcowych. Godziny adoracji przy grobie P. Jezusa są następujące: Wielki Piątek od 1—2-giej w południe oraz od 10—11 wiecz. W Wielką Sobotę od 6—7 rano i od 4—5 popoł. W Wielkanocę od 2—3 w nocy. — Upraszają się wszystkie panie o przybycie w tych godzinach. Zarząd.

2) Pokwitowanie. W administracji naszej złożył p. major Dąbrowski z Leszna zamiast powinszowań świątecznych 10 zł na bezrobotnych.

3) Bank Łódzowy. Uzupełniając wczorajszą notatkę o walnym dorocznym zebraniu udziałowców Banku Łódzowego w Lesznie, podajemy poniżej kilka najważniejszych szczegółów z działalności banku i wyniki wyborów. Obroty banku wykazują poważny wzrost, bo w tym roku ubiegłym przeszło 30 milionów zł (porównaj rok 26 mil.) Wprawdzie dochody nie są tak wysokie jak w tym wzroście ale jest to zrozumiałe z względu na ogólne trudne warunki finansowe i gospodarcze, szczególnie trudne w ostatnim czasie. Na przyszłość są lepsze widoki z dochodami i masą, na to, że od 1. stycznia r. bież. nie płaci się podatku od procentu złożonych kapitałów, który to podatek utrudniał działalność i reduktował zyski. Zebranie walne zajął prezes Rady Nadzorczej p. K. Peleć na przewodniczącego obradów wybrano p. Falkiewicza z Przybiny. Sprawozdania słuchali pp. prezes Peleć z wyników rewizji dokonanej przez delegata Związku z Poznania; dyr. Olczewski z działalności Zarządu i p. Peleć z działalności Rady Nadzorczej. Zysk czysty przeniesiono na rok bież. Po udzieleniu pokwitowania dokonano wyborów do Rady Nadzorczej w miejsce trzech ustępujących z niej członków. Wybrani zostali pp. burmistrz K. Peleć (ponownie), Płóciński i mec. Dąbrowski. Bezpośrednio po walnym zebraniu odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej, na której preza powołano p. mec. W. Dąbrowskiego.

10-letnie Szkoły Polskiej. (Nadesłane). Onegdaj pod przewodnictwem Dyr. Seminarjum Dr. J. Wójczyka zebrali się Komitet obchodu 10-letnia Szkoły Polskiej. Obecni byli wszyscy przedstawiciele władz szkolnych w Lesznie oraz prezesi Towarzystw szkolnych: T. N. S. W. — Związku Polskich Nauczycieli Szkół Pow. i Stowarzyszenia Chrześcijańsko-narodowego Szkół Pow. Uchwalono obchód na dzień 10 maja br. Stworzono sekcję Akademii — pod kierunkiem Insp. Ed. Tyczewskiego, Dekoracyjną — pod kier. Dyr. Przygodzińskiego, Propagandową — pod kier. prof. Bol. Karpusińskiego i sekcję pochodową pod kier. p. Skopowickiego. Uroczystość ta powinna znaleźć oddźwięk w sercach całego społeczeństwa i winna wypaść imponująco.

1) Z powodu przyszczy. Na mocy zarządzenia Pana Starosty Leszczyńskiego z dnia 11. kwietnia 1930 r. D. dz. 4307/30 IV. zakazuje się odbywania targów i jarmarków na zwierzęta raziowe tj. bydło rogate i świńce od dnia dzisiejszego aż do odwołania. Leszno dnia 11. kwietnia 1930 r. Miejski Urząd Berlepiecowski i Porządku Publicznego w z. (-) Sobkowiak, Drugi Burmistrz.

2) Tow. Cyklistów. Dnia 17. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Płócińskiego przy ul. Dworcowej 30, odbyło się zebranie organizacyjne celem założenia Pierwszego Leszczyńskiego Towarzystwa Cyklistów. Osoby, które chciałyby przyczynić się do zorganizowania wyżej wspomnianego Towarzystwa i wstąpić do tegoż jako członkowie, prosimy o łaskawe przybycie. Organizatorzy.

3) Nieszczęsna huśtawka. W niedzielę, podczas kłusowania się na t. zw. huśtawce amerykańskiej (fódkowej) ustawionej przy targowisku, doznała nagle zawrotów głowy 22-letnia Anna Rogasiak, i spadając z dość znacznej wysokości złamała sobie rękę oraz odnieść rany na głowie. Odwieziono ją do szpitala.

4) Okradł swego pracodawcę. Onegdaj okradł mistrza krawieckiego p. Matuszewskiego przy ul. Komoniusza, jego pomocnik niejaki Aleksander Kursig, jedząc około 35 lat życia. Zabrał mu mianowicie licen plaszczy, smoking i 40 zł gotówki i uciekł w niewiadomym kierunku. P. Matuszewski jest może poniekąd sam winien temu, iż ponosił dość poważną stratę, gdyż zbyt lekkomyślnie przed kilku dniami angażował na pomocnika wspomnianego Kursiga, który przypuszczalnie zgłaszał się jako pomocnik uprawiał „zawodowo”, obznajmiał się z sytuacją i przy okazji brał co lepszego, znikając niespodziewanie ze swym łupem. Powinno to być ostrzeżeniem, aby przy przyjmowaniu do pracy obcych przybywców, zaznaczyć się dokładnie z ich papierami osobistymi.

Z TEKI WSCIBSKIEGO.

Smutny los. Wielki tydzień nastraja i nasuwa smutne refleksje o śmierci. Takie same myśli nasuwają mi się gdy przechodzę obok naszego pomnika i patrzę na smutny los złożonych tam wieńców. Leżą wystawione na słońce i niepogodę, aż rozleca się, a napisy na szarfach rozpadających się, dawno już stały się nieczytelne. A przecież złożono je na dowód czci dla Bohaterów! Czyż więc nie zasłużyłoby na lepszy los? — Proponuję n. p. następujące załatwienie: Na drugi dzień po złożeniu wieńca osoba do tego powołana odejmie szarfy i złoży je w muzeum naszym. W ten sposób szarfy muzeum i czytelnicy ozdobyli w krótkim czasie szarfy wieńców, które byłyby trwałym dowodem pamięci różnych organizacji o naszych Bohaterach. — Wieńiec sam mógłby kilka dni leżeć, na pomniku, potem winno go się usunąć, nim zacznie sam rozlatywać się. — A może kto da lepszą radę? —

BOJANOWO.

bo) Wiadomości kościelne. W Wielki czwartek słuchanie spowiedzi św. o godz. 7,30, wotywa o godz. 9-tej, następnie przeniesienie Najśw. Sakramentu do cmentnicy. W Wielki Piątek początek ceremonii o godz. 7-mej. Gorzkie Żale z kazaniem wieczorem o godz. 6,30. W Wielką Sobotę początek ceremonii święcenia paschały i wody o godz. 9-tej, następnie msza św. Święcenie potraw po wsiach od pół 10-tej do 4-tej. W niedzielę od pół 5-tej, mianowicie w Sokółce dla biednych, w internacie, w Strzelnicy, u pp. Zaka, Kocialkowskiego, Kończaka na sali Hotelu Centralnego. Kto osobno chce mieć potrawę poświęconę, niech się zapisze w zakrystji. — Rezurekcja w I. święto o godz. 6-tej, następnie msza św. Suma w Bojanowie o godz. 10,15. — W II. święto wotywa o godz. 9-tej w Gołszynie, następnie kazanie w języku niemieckim. Suma o godz. 10,30 w Bojanowie. Nieszpory w święta o godz. 3,30.

W sprawie przyszczy.

Powołując się na tutejsze ogłoszenie z dnia 7. kwietnia br. l. dz. 3835/30 IV. i 11 kwietnia br. l. dz. 4312/30-IV. w sprawie przyszczy (Oredownik Pow. Leszczyńskiego z dn. 12. IV. 1930 Nr. 16) podaje do publicznej wiadomości, że w tut. powiecie stwierdzono urzędowo dalsze wypadki przyszczy a mianowicie: w Majętności Strzyżewice, folwarku Maryszewice i zagrodzie p. Ryszarda Arndta w Wilkowicach.

Wobec powyższego wcielam do zagrody zapowietrzonej: maj. Strzyżewice, folwark Maryszewice i zagrodę p. Ryszarda Arndta Wilkowice.

Do okręgu zapowietrzonego wcielam: Strzyżewice gmine.

Do okręgu zagrożonego wcielam: maj. Antoniń, Gronowo gmine, i Leszno miasto. Leszno, dnia 14-go kwietnia 1930 r.

Starosta Powiatowy: (-) Zenkeler.

WIELKOPOLSKA.

w) Inowrocław. (Poiworny mord). Dnia 13. bm. na draniem znaleziono w domu przy ul. Jakóba wiszącego człowieka. Stwierdzono, iż jest to robotnik Józef Tarkowski. Komisja sądowo-lekarska skonstatowała, że Tarkowski został uduszony, a następnie powieszony. Podejrzanie pada według zeznań szwagierki zamordowanego na jego żonę, która podobno dokonała tego karygodnego czynu, zabijając męża za przy pomocy swego kochanka.

w) Bydgoszcz. (Proces przeciw „Deutschtumbdowi”). Od piątku 11. bm. toczy się przed sądem okręgowym w Bydgoszczy proces przeciw 10 członkom „Deutschtumbdowi”. Na ławie oskarżonych zasiadło członków „Deutschtumbdowi” w tem los równik biura dr. Fryderyk Heideleck, dr. Krause, dr. Tanik, dr. Scholtz, dr. Winkelhausen, fabrykant, właściciel dóbr Witzleben i redaktor Dobermann. Wszystkim zarzuca się udział w organizacji „Deutschtumbdowi”, który postawił sobie za cel udaremnienie i osłabianie za pomocą nielegalnych środków zarządzeń władz państwowych. Pięciu oskarżonym stało również pod zarzutem szpiegowania. Dr. Krause, Schmidt i p. Seiler oskarżeni są o przysługowywanie zbrodni zdrady stanu, Heideleck i Schmidt oskarżeni o szpiegowanie dyplomatyczne. Akt oskarżenia pomimo, iż „Deutschtumbdowi” utrzymywał ścisły kontakt z trzema organizacjami bezsilskimi, mającymi na celu popieranie niemieczy za granicami Rzeczypospolitej, przewodniczącym sędzią Radlowski, oskarżonym wiceprokuratorem dr. Kuziel. Obronę wnoszą: adw. Kaci Smańkowski z Warszawy, Grzegorzewski z Poznania i adw. Spitzer z Bydgoszczy. Ukończenia procesu należy się spodziewać w dniach najbliższych.

POMORZE.

p) Puck. (Pogrzeb lotników.) Wczoraj w Pucku odbył się tutaj uroczysty pogrzeb lotników, którzy zginęli w katastrofie nad zatoką Pucką. Przy dźwiękach orkiestry marynarskiej wojennej zwłoki wyprowadzono z kadłubach samolotów z hangaru nad morzem, gdzie trumny były wystawione. Sz. podporucznik Majewski pochowany został na miejscowym cmentarzu, szczątki śp. kaprała Łukasika odstawiono na koszarę, skąd będą przewieziono do Brodnicy, miejsca pochówku dzinnego zmarłego.

p) Gdańsk. Wzbranianie nauki języka polskiego. Prezes Koła gdańskiego w Sejmie gdańskim dr. M. Czyniński zgłosił w imieniu grupy polskiej następującą interpelację: „W dn. 9. bm. do p. Stankowskiego, wędrownego nauczyciela Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, zamieszkałego w Lamestawie pow. Gdańskiej Wyżyny, zgłosił się miejscowy sędzia, który, legitymując się piśmie senatu gdańskiego, oraz grożąc mi karą, zabronił dalszego udzielenia nauki języka polskiego. Podobny zakaz otrzymał p. Stankowski odnośnie do kursów języka polskiego w gminie Wielkie Trąby i Postołowo. Również w szkołach lokalowych, w których odbywały się te kursy, w gminach wyżej wymienionych otrzymał zakaz udzielania swych pomieszczeń do wymienionego kursu pod groźbą kary. — Dla wyjaśnienia interpelacji podaję, że wymienione kursy języka polskiego w Gdańsku zostały przez Polską Macierz Szkolną w Gdańsku dla dorosłych w ogólnej liczbie 125 osób. Zgłoszenia na te kursy były dobrowolne, a nauka bezpłatna. Wzmiankowany sędzia miał uzasadnić swe postępowanie tem, że prowadzone przez Stankowskiego kursy miały charakter szkoły prywatnej, na co nie miały on pozwolenia. Interpelacja zapytuje przeto magistrata gdańskiego, czy wiadomo mu, że szkycowanie przez sędzię polskiej w Gdańsku ma miejsce, oraz proszę o niezwłoczne wytknięcie wzmiankowanemu sędziemu że działalność jego była sprzeczna z prawem.

SLASK.

s) Katowice. (Gazy nad Warszawą.) W sali przy katedrze w Katowicach Adolf Nowaczyński wygłosił odczyt p. t. „Gazy nad Warszawą”, w którym mówił o sytuacji politycznej wewnętrznej i międzynarodowej, oświadczając, m. in. iż celem Niemiec jest doprowadzenie do wojny międzynarodowej, aby w ten sposób doprowadzić do zabrania polskiego Pogorza. Przepelniając salę publiczność z wielkim zainteresowaniem wysłuchała odczytu. Na odczyt przybyli również sanatorzy z Bogucic, lecz zachowywali się tu wyjątkowo spokojnie.

s) Katowice. (Awantury sanatorów.) W Bogucicach na wiec katolicki wtargnęło około 60 bojowników sanacyjnych, uzbrojonych w łaski. Wszyscy byli pijani. Podczas mowy adw. Tempki wstąpił oni awanturę, śpiewając „Pierwszą brygadę” i wznosząc wzywające okrzyki. Gdy proszono komendanta policji o interwencję oświadczył on, że... nie może interwenjować, dopóki awanturnicy nie wystąpią szczerze. Mimo hałasu i usiłowań zerwania wiecu, adw. Tempka skończył mowę i wzniósł okrzyk na cześć posła Korfańskiego.

s) Katowice. (Pożar w kopalni.) Na kopalni „Olecin” w pobliżu Katowic wybuchł pożar, który w krótkim czasie tak się rozszerzył, że znajdującą się pod ziemią żalozę w się 150 osób trzeba było uratować przed płomieniami i dymem zapomocą spuszczenia kłap bezpieczeństwa. Prace ratownicze były bardzo utrudnione z powodu silnego dymu. Ogień trwał przez 13 godzin a zakłady wodociągowe na terenie czas wstrzymały dopływ wody do domów przywrotnych, aby wystarczająca jej ilość dostarczyć do gaszenia. Wszystkich górników wydobyto innymi drzwiami. Straty, których parażę dokładnie określić nie można, są bardzo znaczne.

s) Królewska Huta. (Rzeźniczek żarty.) W Królewskiej Hucie wbił sobie uczeń rzeźniczeki W. Rzeźniczek „żartów” przy zabawie z kolegami nóż rzeźniczeki do łewej nogi B. wskutek nadmiernej urwliw. Krwi zmarł w szpitalu.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Łódź. (Pomnik króla Wł. Jagiełły.) W mieście czerwcu w Tuszyńcu pod Łodzią, nastąpi odsłonięcie pomnika króla Władysława Jagiełły. Jest to dzieło łódzkiego artysty rzeźbiarza B. Lubelskiego. Podstawę zaś inż. Wagnera. W uroczystości weźmą udział przedstawiciele Warszawy i Łodzi.

bk) Łódź. (Nagroda literacka.) Na posiedzeniu komitetu nagrody literackiej m. Łodzi przyznano nagrodę literacką Aleksandrowi Bieńkiewiczowi, znakomitemu historykowi literatury polskiej i śląskiej.

bk) Łódź. (Ukończenie 20-letniego procesu.) Od 20 lat leży się przed sądem najwyższym proces powódcy magistratem m. Łodzi i dyrektora kolejek dojazdowych 16-letniego o zwrot obszaru jaki zajmuje teren Bałucki, przedmieście Łodzi nabytego w swoim czasie przez elektrownia powyższej kolejki. Proces ten wypadł dla miasta Łodzi negatywnie, ponieważ udowodniono, że teren został legalnie nabyte przez elektrownię.

bk) Łódź. (Tragedia akademii żydowskiej.) Społeczna organizacja żydowska „Bund” urządziła akademie na cześć b. znanego działacza socjalistycznego, Stanisława Mendelsohna. Uroczystość odbyła się w Filharmonii. Kiedy na estradę wszedł chórz, który przeważnie z kobiet, estrada się załamała. Wśród publiczności powstała panika, która trudem uspokojono. Przybyło pogotowie i przystąpiono do wydobywania śpiewaczek z po estrady, przyczem okazało się, że 12 z nich odniosło ciężkie obrażenia. Pięć osób ma połamiane ręce lub nogi.

bk) Sosnowiec. (Demonstracje bezrobotnych.) Dnia 13 bm. w godzinach porannych przed magistratem m. Sosnowca zebrała się liczna grupa bezrobotnych, korzystających zarówno z akcji ustawowej jak doraźnej. Pierwsi z nich domagali się wypłaty zasiłku za tydzień pościętny, drudzy zaś za zasiłku z funduszu akcji doraźnej w dotychczasowej wysokości. Pod wpływem agitatorów tłum zaczął obrzucać kamieniami policję, której jednak udało się usunąć demonstrujących z podwórza magistratu na ulicę i rozprzeszczyć. W południe część bezrobotnych niepokornie ponownie demonstrowała, czemu przeszkodziła policja. W związku z tem do starostwa zgłosiła delegacja bezrobotnych, która przedstawiła swe żądania.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (Nowa źródła Uckańców.) W podwórzu koło Lwowa na cmentarzu, na którym pochowani są żołnierze polscy, którzy padli w r. 1920 w walkach z bolszewikami, wtargnęli Ukraińcy i porobili krzyże i tabliczki na grobach. Zarządca cmentarza śledziwo.

mp) Lwów. (Epidemia dżyftery.) Od dłuższego czasu panuje na Podkarpaciu groźna epidemia dżyftery, zwłaszcza po wsiach. Są miejscowości, w których w ciągu ubiegłej zimy zmarło na dżyfterę 20 i więcej dzieci. W okolicach Lutowsk w Sambrze (wsi) umiera jeszcze obecnie codziennie średnio 10-15 dzieci. Jeszcze straszliwiego znoja śmierci, ciemnota chłopów, którzy wzywają pomocy i ratunku, już nie jest zapóźno, lub zbyt wysoka.

Z Warszawy.

W) Umyślna profanacja komunikantów. W ciągu dnia dostał się do kościoła Palotynów na Pradze jakiś niewydorowany złoźczyca, który, korzystając widocznie z tego, że w kościele nie było nikogo, oderwał zamek od Tabernaculum i zabrał puszkę z komunikantami, poczem ułomil się. Znamionem jest fakt że puszkę nie przedstawiała żadnej większej wartości, natomiast w pobliżu były przedmioty, posiadające większą cenę, których złoźczyca nie zabrał. Wskazywałoby to, że w danym wypadku chodziło przedewszystkiem o profanację świętości, a nie o kradzież dla zysku.

W) Katastrofa na Wiśle. W pobliżu mostu kolejowego na Wiśle wydarzyła się dziś wieczorem katastrofa łodzi piaskarskiej. Wskutek gwałtownego wiatru Wisła była bardzo wzburzona. Fala zatopiła kry-

pe na której 3 piaskarze wydobywali piasek z dna rzeki, 2 z nich udało się wyratować, natomiast, mimo ratunku kilku motorówek komisarjatu wodnego i policji, trzeciego robotnika nie wydobyto.

W) Przedświąteczna amnestja. Warszawa wstępuje w znak świąt. Jednym z dowodów następstwa przedświątecznych będzie wstrzymanie od przyszłego poniedziałku egzekucyj za niezapłacone podatki komunalne.

W) Sprawa marjawity Kowalskiej. Ostateczne rozpatrzenie w Sądzie Najwyższym głośnego procesu Kowalskiego, przełożonego marjawitów, skazanego przez Sąd apelacyjny na 2 lata i 8 miesięcy więzienia odbędzie się w maju.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Piółtora miljonowy budżet polskiego tawarzystwa emigracyjnego. Na odbytem ostatnio posiedzeniu głównego zarządu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, po wysłaniu referatów dyr. Pawłowicza i skarbnika nac. Kokoszkiewicza, uchwalono roczny budżet Towarzystwa w dochodach i rozchodach na ogólną sumę 1 i pół miliona zł. Budżet ten obejmuje budżety poszczególnych burs wychowawczych hoteli emigracyjnego, oraz wszystkich oddziałów P. T. E. Największą część budżetu stanowią wydatki na wychowanie dzieci emigrantów polskich w bursach, szczególnie w Niemczech i we Francji.

o) Prace nad zasadami kalkulacji cen pieczywa. W dniu 10 bm. obradowała w ministerstwie spraw wewnętrznych podkomisja piekarska przy głównej komisji do badania miarki i pieczywa. Tematem obrad było ustalenie wytycznych zasad kalkulacji cen pieczywa, które po szczegółowym opracowaniu przedstawione będą głównej komisji, a następnie przesłane wszystkim urzędem wojewódzkim, jako obowiązujące przy ustalaniu cen chleba i bułek.

o) Zjazd dyspozytorów ruchu P. K. P. Odbył się w Warszawie, w lokalu Zarządu Głównego Związku Urzędników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej Trzeci Ogólny Zjazd dyspozytorów i starszych dyspozytorów ruchu PKP. Na zjazd przybyli dyspozytorzy ze wszystkich Dyrekcyj PKP. W celu omówienia postulatów tej kategorii pracowników. Po przedyskutowaniu szeregu spraw zawodowych i służbowych Zjazd wyłonił delegację, która pod przewodnictwem sekretarza generalnego Związku Urzędników Kolejowych kol. W. Stepińskiego, udała się do Ministerstwa Komunikacji, gdzie uchwalone przez Zjazd postulaty omówiono obszernie w odnośnych Departamentach i Wydziałach. Przedstawione postulaty spotkały się z przychylnym stanowiskiem władz ministerjalnych. Poza tem Zjazd wyłonił specjalne przedstawicielstwo tej kategorii pracowników dla utrzymania stałego kontaktu z Zarządem Głównym w celu realizowania i postulatów dyspozytorów i st. dyspozytorów PKP.

o) Leczenie inwalidów wojennych w uzdrowiskach. W związku z udostępnieniem inwalidom wojennym leczenia zdrowego w uzdrowiskach państwowych na koszt Ogólnopolskiego Związku Kas Chorych, otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Inwalidzi wojenni, będący już w leczeniu Kas Chorych względnie szpitali, nie potrzebują kierować swych podań o leczenie zdrowe do referatów inwalidzkich starostw, lecz potrzebę tego leczenia stwierdza komisja Kas Chorych lub szpital. Inwalidzi wojenni, nie będący w leczeniu Kas Chorych względnie w leczeniu szpitalnym, którzy jednak z powodu stanu zdrowia wymagają leczenia zdrowego w rb. zgłaszają potrzebę takiej kuracji w referacie inwalidzkim właściwego starostwa i z referacie otrzymanym z tego referatu, zwracają się do Kasy Chorych, najbliższej miejsca ich zamieszkania. Kasy Chorych oraz szpitale przesyłają orzeczenia lekarskie o potrzebie leczenia zdrowego inwalidów wprost do Ogólnopolskiego Związku Kas Chorych w Warszawie, który zawiadamia inwalidów wojennych kiedy i w jakim zdrowisku mają się zgłosić.

o) Wypłata zasiłku wiosennego dla robotników Monopoli Spirytusowej. W dniu 11. bm. Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego wypłaci robotnikom, zatrudnionym w przedsiębiorstwach tego monopolu, jednorazowy zasiłek bezwrotny na zakupy wiosenne w wysokości pełnego 10-dniowego zarobku. Robotnikom przedsiębiorstw Monopoliu Spirytusowego w Warszawie zasiłek ten wypłacono już w sobotę, dnia 12. bm.

o) Oponatkiwanie biletów komunikacji autobusowej. W związku z złożonym w Sejmie projektem rządowym ustawy o państwowym funduszu drogowym, który przewiduje wprowadzenie 30 proc. podatku od biletów pasażerskich w komunikacji autobusowej, centralny związek właścicieli autobusów zamierza zwrócić się do władz z memorjałem. W memorjałach tym związek podkreśla, że podatek w takiej wysokości przyznany jest w związku z koniecznością pokrycia cen, do spadku frekwencji w autobusach i chęcią w ten sposób zamierzony celu. Sprawa ustawy o funduszu drogowym będzie pozatem przedmiotem szczegółowych obrad 1-go ogólnopolskiego kongresu komunikacji autobusowej, który odbędzie się w Poznaniu, z okazji międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki.

Program „Radja Poznańskiego”.

Czwartek, 17. kwietnia.
13.00 Sygnal czasu. 13.05 Concert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gosp.-roln. PAT'a. 16.35 Radjografja. 16.55 Audycja dla żołnierzy. 17.10 Odczyt. 17.30 Kwadrans pogadanki gospodarczej. 17.45 Concert popołudniowy z Warszawy. 18.45 Nadprogram z ilustr. muz. lud. 18.55 Konkurs Wielkanocny. 19.10 Kurs elem. języka francuskiego. 19.30 Odczyt rolniczy. 19.50 Rolnicza skrzynka radjowa. 20.15 Transmisja koncertu religijnego z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Sygnal czasu. — komunikaty PAT'a i sportowe.

Program „Radja Warszawskiego”.

Czwartek, 17. kwietnia.
11.58 Sygnal czasu. 12.10 O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni”. 12.40 Przerwa. 15.00 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 15.15 Odczyt. 15.35 Odczyt. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wśród książek”. 17.45 Concert popołudniowy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.30 Słuchowisko. 20.15 Concert religijny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, „Ostatnia fala”, oraz komunikaty PAT'a.

Z poznańskiego targu na bydło.

Urzędowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cien Poznań, dnia 15 kwietnia 1930 r.

Spędzono: wołów 92, buchaj 201 krów 347, świń 1588 cieląt 1193, owce: 121, Razem 3542 zwierząt.

BYDŁO.	
Wolę	Pełnomięsiste wyluczone niezaprężane 192—138
Behaje	Wyluczone pełnomięsiste 126—132
	Tuczne mięsiste 115—127
	Nie tuczne, dobrze odżywione starsze 170—103
	Mierne odżywione 690—100
Krowy	Wyluczone pełnomięsiste 12—128
	Tuczne mięsiste 110—114
	Nie tuczne, dobrze odżywione 98—100
	Mierne odżywione 076—080
Jalowice	Wyluczone pełnomięsiste 128—134
	Tuczne mięsiste 11—120
	Nie tuczne, dobrze odżywione 110—105
	Mierne odżywione 054—095
Młodzież	Dobre odżywione 100—104
	Mierne odżywione 096—100
Cielęta	Najprzędniejsze cielęta wyluczone 130—16
	Tuczne cielęta 140—143
	Dobre odżywione 120—133
	Mierne odżywione 120—119
OWCE:	
Wolę	Wyluczone, pełnomięsiste, najniejsze i młodsze skopy 140—180
	Tuczne starsze skopy i maciorci 180—135
	Dobre odżywione 090—110
	Mierne odżywione 090—080
SWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 236—240	
Pełnomięsiste od 110 do 120 kg żywej wagi 230—234	
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 222—226	
Mięsiste swin g. pom. 80 kg 212—215	
Mięsisty i późne kastraty 204—208	
Swinie betonowe 222—228	

Przebieg targu s-okomr.

GIEŁDA

en) Dziś dnia 16. 4. 30 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	1	8.84,5
Funt angielski	1	43.22,5
Frank francuski	100	34.73,25
„ szwajcarski	100	122.20,5
Marka niemiecka	100	212,07
Guldenv gdańskie	100	172,76

Koniec listu redakcyjnego.
Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szef.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1-2-giej po poł.
Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie

Dnia 14 bm. o godz. 18,30 zmarł w krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy brat...

Franciszek Maślanka

przeżywszy lat 25.

O czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni

siostra i brat.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 kwietnia o godzinie 4 popoł. z kosin cy Czerwonego Krzyża w Lesznie.

Dnia 14 bm. zmarł nasz gorliwy członek śp.

Franciszek Maślanka

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 4 popołudniu z zakładu Czerwonego Krzyża.

O licznym udziale członków w pogrzebie proszę

Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków w Lesznie.

Dnia 14 bm. zmarł członek naszego Towarzystwa śp.

Franciszek Maślanka

przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 4 z zakładu Czerwonego Krzyża.

O licznym udziale członków w pogrzebie proszę

Zarząd Tow. Właścicieli Nieruchomości w Lesznie.

Stowarzyszeniu Kolejarzy oraz wszystkim znajomym, za wyrazy współczucia, wieńca i licznego udziału w pogrzebie śp.

Józefy Zimnoch

„Bóg zapłać“

Walerjanostwo Kopaciewiczowie.

Leszno, dnia 14 kwietnia 1930 r.

W piątek, dnia 18 bm. (Wielki Piątek) i w sobotę, dnia 19 bm. (Wielki Sobota)

będą biura nasze zamknięte.

Tylko dla wykupu weksli będzie w tych dniach nasza kasa od godz. 11-13 czynną

Lissaer Vereinsbank

Bank spółdzielczy z ogr. odp.

Korzystna sposobność! Korzystna sposobność!

Sprzedż masv konkursowej.

Skład towarów kolonialnych, krótkich, pantofli pp. należący do masy konkursowej kupca Michała Pospieszalskiego w Rydzynie zamierzam sprzedać w całości, za gotówkę. Wydzierżawie także na bieżący rok blisko 2 morgi gruntu, pochodzących z fundacji. Oferty na piśmie oraz reflektantów osobiście przyjmuję do dnia 25-ego kwietnia rb., poczem nastąpi ewt. detaliczna sprzedaż w drodze przetargu.

B. Michałek, zarządca konkurs., Leszno, Kościńska 60.

SŁUŻĄCA

z gotowaniem, potrzebna od 1. 5. 30 r. Leszno, ul. Stenkiwicza 9.

W sobotę, dnia 26. kwietnia 1930 r. odbędzie się w LIPNIE NOWEM nr sali pana Kowalewicz

licytacja

na której sprzedawane są odnie drewno użytkowe: brozo z zębów odda 26 i 33, budulec sosn., z oddz. 38 i drugi oraz kapti dragowe z trzebięzy z leśnictw Wyderowo, Błotkowo i Wilkowo i drewno opałowe z pomazsu z powyższych leśnictw. Sprzedż za gotówkę. Początek o godz. 9.

Nadleśniczy państwowy.

Przedpłata: Na poczyni wraz z tygod. „Przyjacieli Rolnika”. „Opisisko Domowe”. dodatkien nowościowym i dodatkien ilustrowanym z ednosz. do domu przez listowego wzięzois z opłatami pocztowymi wynosi kwartałnie 6,48 zł, miesięcznie 2,16 zł, w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odnośnieniem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy. Ogłoszenia: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 groszy. Reklamy 1 lam. w dniele redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenia kosztują 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto banku Banku Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poczta 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odškodowania.

Rozkład jazdy autobusu

Leszno-Osieczna - Krzywiń
Odzjazd z Leszna godzina 11,15
5,15

MEBLE

natychmiastna sprzedaż. Tamże 1 pokój z kuchnią do wynajęcia. Gdzie? wskaże eksp. „Głosna”.

Pokój

umebl. dla 1 osoby, natychmiast lub od 1. 5. 30 do wynajęcia Leszno, Plac Dr. Metziga 26, I piętro lewo.

Siwe włosy

wykazują na zbliżającą się starość, ażeby tego uniknąć należy używać

„Pola“ Regenerator

którem przywraca stopniowo siwym włosom naturalny pierwotny kolor jest nie szkodliwy nie plami i nie brudzi - but. z 3,- do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumeryjach

W piątek od godz. 9 rano sprzedaj

Kuchczeni i wotrób wlenrzowych

w Rzeźni Miejskiej w Lesznie GUSTAW VOGT.

PIEKARNIA

w małym mieście, ze składem, do tego 3 pokoje i kuchnia, natychmiast do wydzierżawienia. — Dzierżawa 50 zł mies. Przejęcie 1500 zł w tem 600 zł kaucji. Zgłasz. Fr. Mintz, Bojanowo, o. Rwiż.

Kamienice

kupie. Woiacę 20.000 zł. Zgł. do eksp. Głosn nr. 360.

Wózik dziec.

dobrze utrzymany, na sprzedaż Leszno, ulica Komeniusza nr. 31, I piętro.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Lesznie - Rynek 2

ma do wynajęcia

2 pokoje

na II. piętrze z Rynku i ulicy Dworcowej, nadające się na biura.

Zgłoszenia przyjmuje dyrektor kasy.

WINA

KRAJOWE, Węgierskie, Włoskie, Francuskie, Hiszpańskie, Algierskie,

CHAMPANY

LIKIERY, KONIAKI krajowe i zagranic. PIWA Schneidera i Bojanowskie w butelkach, dobrze pielęgnowane, poleca po znanych niskich cenach

BOLESŁAW ILSKI - LESZNO
RYNEK 37. TELEFON 195.

TAPETY

w najnowszych deseniach oraz listwy pozłacane kupuje się najtaniej w DROGERJI A. THOMAS i Ska Leszno, Bracka 14, Tel. 217.

Służąca

uczciwa, zdrowa, z dobrą gotownicą, do wszystkich potrzebnych natychmiast lub od 1 maja. Dr. Opatrzy, Leszno Osiecka 59.

Służąca

uczciwa, czysta, z gotownicą i do wszelkich prac domowych, potrzebna natychmiast, Leszno ul. Wojskość 4.

Ogłoszenia w gazecie naszej są skuteczne!

BILANS

Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Lesznie na dzień 31 grudnia 1929 r.

Stan czynny	zł	gr	Stan bierny	zł	gr
1. Kasa (gotówka)	76.860,57		1. Kapitał zakładowy	10.000,00	
2. Banki	60.662,86		2. Fundusz rezerwowy	94.475,00	
3. Papiery wartościowe własne	112.757,20		3. Wkłady oszczędnościowe	2.422.010,29	
4. Papiery fund. rezerwowych	83.102,20		4. Salda kredytowe rach. bież. w bankach	69.385,44	
5. Weksle zdyskontowane	856.987,96		5. Redyskont weksli	556.694,00	
6. Pożyczki na skrypty dłużne	844.982,86		6. Kredyty udzielone kasie	440.000,00	
7. Pożyczki na rachunkach bieżących	388.096,56		7. Zobowiązania hipoteczne	35.000,00	
8. Pożyczki terminowe pod zastaw.	12.980,00		8. Różne	2.405,15	
9. Pożyczki hipoteczne	161.465,40		9. Czysty zysk	21.073,47	
10. Pożyczki komunalne	470.000,00				
11. Nieruchomości	245.650,00				
12. Ruchomości	7.500,00				
13. Różne rachunki	92.905,29				
14. Zaległe odsetki	242.093,59				
		3.656.044,29			3.656.044,29
		72.683,96			72.683,96
		Suma 3.728.728,25			Suma 3.728.728,25

Rachunek strat i zysków

Straty	Zyski		
1. Procenty i prowizje (zapłacone i dopisane)	270.978,76	1. Procenty i prowizje (otrzymane)	331.977,39
2. Koszty administracji:		2. Inne	2.253,74
a) osobowe	32.529,23	3. Komorne	18.025,00
b) rzeczowe	9.595,23	4. Różne zwroty	3.828,44
3. Podatki i opłaty skarbowe	2.467,68	5. Z funduszu dla wyrównania strat kursowych	10.940,00
4. Straty na kursie papierów wartości.	12.846,00		
5. Odpisy amortyz. od nieruch. i ruchom.	2.654,00		
6. Inne	9.786,09		
7. Czysty zysk	26.073,57		
	Suma 366.930,56		Suma 366.930,56

Leszno, dnia 8. marca 1930 r.

Zarząd Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczęd. w Lesznie.

(-) Kowalski (-) Zakowski (-) Metelski, (-) Grzesik, dyrektor.

Rada Kasy (-) Nowakowski, (-) Dabrowski (-) Tutuliska

Komisja rewizyjna (-) J. Danielak. (-) Stefaniak. (-) Nowaczyński (-) Switoński, (-) Bartlewicz.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rokosiewicz, katęg. Bojanowo: A Janczewski, Dworcowa. Smoleń: P. Sierant, Stenkiwicza 24, Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Paniec: Stefański, katęgarnia. Krobica: A. Wlekiński. Wolsztyn: A. Smoczyński, Krolonajny. Jutrznin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Califata, ul. Marszałkowska nr. 67. Przedmieście p. Przemęt: Matysiak. Brenno: Muszkieta. Wilkowo: W. Wójcicki. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dabn p. Rawicz: R. Kowalewski. Wroniawy: Dalaszyński. Dołsk: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo W. Winkler, Rynek i Matysiak. Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świętochowa: Koschel. Krzywiń: Bol. Piliński. Żytk. Rynek. Osieczna: Szawelki, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szymański, piekarnia.